XI. Nr. 306 Sosnowiec, sobota 7 listopada 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 ...

Straszna katastrofa kolejowa pod Warszawą

7 osób zabitych, 31 ciężko rannych

WARSZAWA, 7. 11. Wstrząsająca katastrofa kolejowa wydarzyła się dziś o godz. 7.30 rano na elektrycznej kolejce dojazdowej Warszawa — Grodzisk. Tak olbrzymich rozmiarów katastrofy nie notowano dotychczas w historii tej kolejki.

Pociąg pośpieszny, idący z Komorowa zatrzymał się na skutek sygnału przed skrzyżowaniem toru kolejki dojazdowej z torem kolei szerokotorowej Warszawa — Radom w odległości kilkuset metrów od stacji kolejki Szczęśliwice. Zatrzymanie nastąpiło dlatego, że miał przejść tam pociąg idący do Radomia.

Nagle rozległ się straszny trzask, hałas i brzęk tłuczonych szyb. Ostatni wagon pociągu komorowskiego został uniesiony w górę i przechylony na bok, zaś wagon środkowy uległ zdruzgotaniu. Słychać było tylko okrzyki i nawoływania o pomoc.

Oczom pasażerów, którzy zdążyli wyskoczyć z pociągu, przedstawił się straszny widok. Okazało się, że elektryczny pociąg kolejki idący z Milanówka, prowadzony przez motorniczego Franciszka Wąsika, mieszkańca Grodziska wpadł wskutek mgły w pełnym biegu na stojący na przejeździe pociąg z Komorowa.

Wskutek zderzenia zostały zdruzgotane dwa ostatnie wagony pociągu komorowskiego oraz pierwszy i ostatnie wagony pociągu z Milanówka.

Oba pociągi były przepełnione młodzieżą szkolną oraz urzędnikami, śpieszącymi do biur.

Natychmiast podjęto akcję ratunkową. W rekordowym czasie przybyło pogotowie tramwajów miejskich, które wspólnie z pogotowiem technicznym kolejki dojazdowej przystąpiło do podnoszenia spiętrzonych wagonów, by umożliwić wydobycie spod ich szczątków rannych pasażerów.

W kilka minut później nadjechał pociąg ratowniczy z Komorowa, oraz drugi taki pociąg z Warszawy. Po jednym wolnym torze puszczono oba te pociągi zabierając do nich rannych.

Pierwszym wydobytym spod szczątków wagonów był Stefan Płóciennik, 15 letni uczeń, zam. w Nowej Wsi. — Miał on zmiażdżoną czaszkę i zdruzgotaną klatkę piersiową. Ogółem w katastrofie odniosło rany 38 osób, z których w czasie odwożenia do szpitala 6 zmarło, tak, że dotychczas jest 7 ofiar śmiertelnych i 31 ciężko rannych.

Ustalenie nazwisk rannych jest trudne, bo nie wszyscy posiadali przy sobie dowody osobiste a ciężej ranni nie mogą zeznawać.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze, które podjęły natychmiast dochodzenie, w celu ustalenia przyczyny katastrofy.

Na miejscu wypadku bawią delegaci Ministerstwa Komunikacji oraz przedstawiciele dyrekcji Elektrycznej Kolei Dojazdowej, którzy przybyli w celu wyświetlenia przyczyny katastrofy.

Według zeznań pasażerów, najprawdopodobniejszą przyczyną tragicznego zderzenia była silna mgła, która od rana zalegała okolice podwarszawskie i Warszawę.

Sowieckie samoloty-widma

nad północną Finlandią

RYGA, 6. 11. PAT. Korespondent fiński „Siewodnia" donosi o t. zw. samolotach widmach, które ponownie pojawiły się nad północną Finlandią rzucając światło z reflektorów.

Loty te związane są z gorączkową działalnością Sowietów na północy.

Lotnicy sowieccy startują, jak należy przypuszczać z jednej z baz pomiędzy Leningradem a Ilica - Fiordem na Murmanie.

Duże siły powietrzne sowieckie raz rzucone są na kilkudziesięciu nowoczesnie urządzonych lotniskach sowieckich, w okolicach koła polarn. w Aleksandrowsku, Piarwi, Uchtna i Petrozawodsku. Manewry lotnicze nad pół nocną Skandynawią wykazały wielką sprawność floty powietrznej w przelatywaniu we mgle przy pomocy specjalnych przyrządów radiowych.

Ograniczenie pozwoleń

na osiedlenie się żydów w Palestynie

LONDYN, 6. 11. Minister kolonii Ormsby Gore wczoraj w Izbie Gmin złożył ważne oświadczenie, dotyczące przyszłego kontyngentu dla imigracji żydowskiej do Palestyny.

Minister oświadczył, że komisja królewska dla Palestyny wyjechała z Londynu i rząd brytyjski rozważa, czy w związku z tym należy na okres przejściowy, gdy komisja przeprowadza swoje badania, zawiesić imigrację do Palestyny. Rząd doszedł do przekonania że chwilowe nawet zawieszenie imigracji nie byłoby zasadnione, ponieważ przesądzałoby to badania, jakie podejmie komisja.

Równocześnie jednak rząd brytyjski uważał za stosowne w warunkach, jakie panują obecnie w Palestynie, zwrócić się do wysokiego komisarza z sugestią, aby wziął pod uwagę gospodarcze możliwości Palestyny. Wysoki komisarz zalecił wobec tego, aby 6-miesięczny kontyngent imigracyjny, który powinien był być ogłoszony 1 października, ustalony został na 1800 pozwoleń maksymalnie.

Rząd brytyjski obniżył więc dotychczasowy kontyngent imigracyjny do jednej trzeciej.

Obrady zjazdu pracowników

w Katowicach

KATOWICE, 6. 11. W piątek rozpoczęły się obrady Zjazdu Pracowników Polskich w poszczególnych 4-ch sekcjach.

Pan min. sprawiedliwości Grabowski zwiedził dziś w godzinach rannych szyb „Prezydent Mościcki" w Chorzowie i hutę „Florian" w Świętochłowicach, po czym w południe w gabinecie prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach udzielał audiencji przedstawicielom miejscowego świata prawniczego. O godz. 18-ej prezes Sądu Apelacyjnego p. Frendl podejmował obiadem p. min. sprawiedliwości Grabowskiego, marszałka Sejmu Cara, wicemarszałka Makowskiego prezesów i prokuratorów Najwyższych magistratur sądowych w Polsce naczelnego prokuratora wojskowego oraz wojewodów śląskiego i tarnopolskiego.

W sobotę odbędzie się dalszy ciąg obrad Zjazdu.

—1111—

Zaprzeczenie pogłosek

o chorobie Ojca Św.

CITTA DEL VATICANO, 6. 11 PAT. Zaprzeczają tu wiadomościom o złym stanie zdrowia Papieża, w szczególności o tym, jakoby Ojciec św. poddał się zabiegowi chirurgicznemu. Pomimo opuchlizny nóg Papież pracował wczoraj, jak zwykle.

—1111—

Dziennikarze bułgarscy

u sarkofagu M. Piłsudskiego

KRAKÓW, 6. 11. Bawiąca dziś w Krakowie wycieczka dziennikarzy bułgarskich udała się w godzinach przedpołudniowych na Wawel, gdzie w grobach królewskich oddała hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na sarkofagu. Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, po czym w godzinach po południowych podejmowani byli przez władze wojewódzkie i Syndykat Dziennikarzy Krakowskich w salach Grand Hotelu.

9 b.m. wyrok

na wywrotowców niemieckich

KATOWICE 6. 11. Dzisiejsza rozprawa apelacyjna przeciwko członkom NSDAB. trwała krótko, a wypełniło ją „ostatnie słowo" wszystkich oskarżonych. Prosili oni bądź o uniewinnienie, bądź też o łagodny wymiar kary. Po tych przemówieniach, przewodniczący wiceprez. Brzostyński zamknął rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w dniu 9 bm. o godz. 13-ej.

Demokraci mają większość

w senacie amerykańskim

WASZYNGTON 6. 11. W wyniku wyborów zarówno w Izbie Reprezentantów jak i w senacie demokraci będą mieli znaczną większość. Izba Reprezentantów składać się będzie z 334 demokratów i 89 republikanów, senat zaś z 75 demokratów i 17 republikanów.

Walka powietrzna nad Madrytem

Strącono 7 samolotów rządowych — 60 dzieci zabitych przez bomby

SEVILLA, 6. 11. Radiowy komunikat powstańców z godz 8.30 rano donosi: W Asturii usuwanie z terenu dookoła Oviedo przeciwnika trwa. — Trwają też prace nad przywróceniem komunikacji. W dniu wczorajszym pod Buitrago „marksiści" stracili 150 zabitych. Na froncie madryckim samoloty narodowe rozwijają ożywioną akcję. 7 samolotów narodowych walczyło nad Madrytem

z 14 samolotami rządowymi,

przy czym strącono z nich 7 samolotów. Główna kwatera w Salamance oświadcza, że nie zrzucano żadnych bomb na ludność Madrytu i wiadomości na ten temat w prasie zagranicznej są nieprawdziwe. W Salamance narodowcy przygotowują

silną radiostację nadawczą,

aby podać na cały świat wiadomość o wkroczeniu do Madrytu. Na froncie madryckim wojska gen. Vareli umacniają swe pozycje, przygotowując się do najbliższych operacji. Wojska rządowe przeprowadziły wczoraj kontratak na Getafe lecz

zostały odparte.

Wkraczając do Getafe, wojska narodowe uwolniły 3.000 ludzi, skazanych na śmierć. W chwili ataku w Getafe było 6.000 milicjantów, którzy bronili się przez 2 godziny, a następnie uciekli. Przed atakiem rozstrzelali oni znaczną liczbę t. zw. podejrzanych. W Huelva oddziały policji, gwardii cywilnej i falangi usuwają z całego rejonu

resztki milicjantów.

Główna kwatera wojsk powstańczych donosi, że wczoraj na odcinku północnym frontu madryckiego oddziały powstańcze posunęły się naprzód ku stolicy zajmując wsie Fresnedilla i Guadarrama. Nieprzyjaciel poniósł w bitwie duże straty.

w ciągu piątku.

W kwaterze gen. Vareli oświadczono, że Madryt zajmą powstańcy już

na południe od Saragossy.

Agencja Reutera donosi z Gibraltaru o rozpoczęciu przez milicję ofensywy na południe od Estepona. Odgłosy kanonady słychać było w Gibraltarze. Wobec znacznej przewagi milicji powstańcy musieli cofnąć się. Na froncie aragońskim milicja odniosła sukces, od rzucając oddziały powstańców ku Belchite 50 km.

Ambasador brytyjski w Hendaye otrzymał instrukcje, aby zawiadomić nieurzędowo przedstawiciela powstańców, że rząd brytyjski ubolewa z powodu bombardowania przez powstańców kobiet i dzieci, co

może wpłynąć na odebranie powstańcom wielu sympatyj.

Rząd brytyjski wskazuje, że przy bombardowaniu Madrytu przez powstańców zabitych zostało 60 dzieci i kilkanaście osób które stały w ogonku przed sklepem żywnościowym.

Na szpaltach pism

POTĘGA KORBKI I GUZIKA

„Kurjer Poranny" dowcipnie pisze o psychologii wyborcy w związku z wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zwycięstwo Roosevelta jest „oszałamiające", „przytłaczające", dystansuje wszystkie przewidywania — tak już oceniony został wynik wyborów w St. Zjednoczonych. Jest ono poza wszystkimi innymi, wielce znamiennymi cechami, natury głębszej, jeszcze i z innego względu ciekawe. Zdaje się, że jeszcze jeden szablon został przekreślony: ten, który mówi o potędze „kartki wyborczej". Bo przecież w tym amerykańskim wypadku, zdecydowała korbka i guziczek aparatu, służącego do głosowania.

Wyborca amerykański zamiast składać kartkę z numerem czy nazwiskiem, wchodził do kabiny, kręcił korbką przy dużej instalacji elektrycznej, nastawiając na nazwisko swego kandydata i wtedy naciskał guziczek, który w rejestrze liczb notował kolejno złożony głos. Może to tylko szczegół — a przecież nie bez znaczenia dla „psychologii" głosującego. Bo proszę zważyć. Kampania wyborcza dochodzi do niebywałego nasilenia, namiętności grają, wszystko, co technika propagandowa może wykorzystać — jest wciągnięte w grę: radio, kino, telewizja, wypisywanie dymnymi smugami na niebie nazwiska kandydatów. A wyborcy pozostawia się tak nieefektowną czynność, jak włożenie jej do urny. Tego jest trochę za mało dla Amerykan, którzy widocznie muszą dla zupełnego zadowolenia otrzymać jeszcze i namiastkę „czynnego" spełnienia swego obywatelskiego obowiązku. Więc kręcą korbka i naciskają guziczek.

——::::——

Z KRAJU

15 TYS. NIEMCÓW OPUŚCI ŚLĄSK.

Ostatnio prasa niemiecka na Górnym Śląsku wyraża zaniepokojenie z powodu bezrobocia wśród młodzieży niemieckiej i stwierdza, że długotrwały brak pracy powoduje demoralizację i rozprężenie.

„Der Deutsche in Polen" organ stojący na gruncie współpracy mniejszości niemieckiej ze społeczeństwem polskim podaje pod sensacyjnym tytułem „Emigracja niemiecka wywoła otrzeźwienie" dokładną liczbę Niemców, którzy wyemigrują z Polski przed 1 styczna 1937 r.

A więc wkrótce opuściłoby Polskę 15.000 Niemców, co — jak wskazuje „Der Deutsche in Polen" — przyczyni się do kopie byt szowinistycznej prasy w rodza otrzeźwienia nastrojuw irredenty i podju „Vestlonitzer Zeitung".

REPREZENTACYJNE POLOWANIE.

Pan Prezydent R. P. wyjechał do Komory Cieszyńskiej, gdzie odbędzie się doroczne polowanie reprezentacyjne. W polowaniu tym wezmą udział generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki, minister Rolnictwa Poniatowski, minister WR. i OP. prof. Świętosławski, ambasadorowie Francji, Niemiec i Wielkiej Brytanii oraz posłowie austriacki, szwedzki i węgierski.

Dowiadujemy się, iż Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Śmigły-Rydz zabawi na polowaniu w Komorze Cieszyńskiej do czasu rozpoczęcia się uroczystości, związanych z wręczeniem gen. Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałkowskiej i Świętem Niepodległości.

KONKURS SZOPENOWSKI.

W niedzielę dnia 21 lutego 1937 r. rozpoczną się uroczystości w wielkiej sali Filharmonii Warszawskiej pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta R. P. III Międzynarodowego Konkursu im. Fryd. Chopina zorganizowanego ponownie przez Wyższą Szkołę Muzyczną im. Fryderyka Chopina w Warszawie dla pianistów obojga płci i wszelkich narodowości w wieku od lat 16 do 28. Konkurs wzbudził olbrzymie zainteresowanie w kraju i zagranicą i zapowiada się ze wszechmiar imponująco, tak pod względem ilości zgłaszających się zewsząd kandydatów, jak i pod względem składu jury.

Tragedia syna nieszczęśliwej matki

Zabił, aby uwolnić najbliższych od nędznika

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa, która ze względu na swą niezwykłość zasługuje na szersze omówienie. Oto na ławie oskarżonych zasiadł pod zarzutem

dokonania krwawej zbrodni.

Z d z i ś P e l e g r i n i, lat 13. Nie wygląda na to zupełnie. Tym więcej nie wygląda na mordercę i fakt, że ta drobna o wystraszonych oczach istotka,

zamordowała siekierą dorosłego człowieka,

jest nie do pojęcia.

Jest coś wstrząsającego w pytaniu, które z wysokiego podium pada z ust prezesa Przybyłowskiego pod adresem ludzkiej okruszyny.

— Czy oskarżony przyznaje się do zadania Stanisławowi Gartnerowi

kilkunastu ciosów siekierą w głowę,

w celu spowodowania jego śmierci, wskutek czego istotnie ta śmierć nastąpiła?

— Tak, przyznaję się... brzmi cichy dziecinny głosik, a osoby prawie nie widać za przegrodzeniem oddzielającym ławę podsądnych od miejsca dla obrońców.

Potoczyła się opowieść dziecka, przeraźliwa w swym realiźmie, opowieść o przeżyciach wewnętrznych, walkach duszy, zmagającej się ze złem i słuchaczów ogarnia nowe zdumienie: czy to mówi dziecko, czy też dojrzały cierpieniem człowiek?

— Miałem parę lat,

gdy umarł ojciec, sierżant.

Mamusi było ciężko, poszedłem do sierocińca. Później mamusia pracowała w fabryce karabinów na Woli, a za rentę kupiła domek w Jelonkach.

— Kiedy powróciłem z sierocińca po kilku latach do domu, zastałem tam Gartnera.

— Kto to był? — pada pytanie.

— Kochanek mamusi.

— Jak do niego mówiłeś?

— Mówiłem „tatusiu". Tak mówiła moja młodsza siostrzyczka i braciszek.

Tu pada z drobnych ust chłopczyka zdanie, mówiące strasznie dużo, zamykające w sobie tak wiele.

— **Dla mnie to było wówczas obojętne, bo byłem jeszcze... młody.**

Chłopczyk opowiada, jak Gartner, pijak i awanturnik bił, poniewierał żonę. Bił również i jego oraz młodsze dzieci, a pił codziennie, przepijając zarobione przez przyjaciółkę pieniądze, a również i gotówkę z prowadzonego sklepu spożywczego. Pelegrini chciała uwolnić się od tyrana, jednak nie mogła od niego się odczepić, gdyż żądał „odszkodowania" w kwocie 3 tysięcy złotych. Terroryzował więc cały dom stał się nieszczęściem dla wplątanej w fatalny romans kobiety.

Na pytanie zadane przez przewodniczącego, czy Zdziś skarżył się matce, że pod jej nieobecność

jest stale bity i maltretowany

przez Gartnera, chłopczyk odpowiada:

Myśmy z braciszkiem się nie skarżyli, bo mamusia zaraz płakała i była awantura. Skarżyła się tylko siostrzyczka, ale przecież także to nic pomóc nie mogło.

— Kiedy przyszła ci do głowy myśl zabicia Gartnera?

— Już dawno. Mówiłem nieraz do mamy:

„Mamusiu, ja już dłużej nie wytrzymam, wezmę siekierę i zabiję, by mamusi nie męczył"

Mamusia jednak prosiła żebym tego nie robił, bo za to zamykają do domu poprawczego.

— Czy wiedziałeś, że to co uczyniłeś, to zbrodnia?

— Ja wiem. Ale nie można było inaczej poradzić...

— Czy widziałeś jakieś sceny niewłaściwego postępowania Gartnera z innymi kobietami?

— Tak. Widziałem, jak pił wódkę z dwiema handlarkami i młodszą przytulił do siebie, namawiając, żeby przyszła do niego na noc.

— A cożeś ty wtedy sobie myślał?

— Pomyślałem, że on z kochankami się zadaje, a później idzie do mamusi.

Przechodząc do szczegółów zabójstwa, chłopczyk opowiada, iż krytycznego dnia Gartner po pijanemu urządził awanturę i

wypędził z domu tyranizowaną kobietę

która musiała przed nim uciekać. Zdzisia uderzył przy tym w twarz.

Kiedy po pewnym czasie chłopczyk powrócił do mieszkania, zastał siedzącego na kanapie Gartnera, który wykrzykiwał, że jak sprzeda sklep, stanowiący zresztą własność Pelegrini, to będzie sławniejszy, niż bandyta Zioliński. Wszystkich wymorduje, dzieci zakopie pod drzewkami, żeby lepiej rosły.

Pod wpływem alkoholu Gartner zasnął. Zdziś siedział przed nim około pół godziny.

— Nagle pomyślałem sobie: „Nie już teraz zrobię koniec" — mówi. — Złapałem w jednej chwili siekierę i uderzyłm go w głowę. Ile razy nie pamiętam, bo już

bałem się później, żeby nie ożył.

— Czy teraz zrobiłbyś to samo?

Oskarżony chłopczyk zaczyna płakać i wśród łkania zapewnia, że nigdy by się na coś podobnego nie zdobył.

Prokurator Leniewski: — Czy chciałeś się zemścić?

— Nie. Ja chciałem tylko uwolnić mamusię.

— Czy zdawałeś sobie sprawę z grożącego ci więzienia?

— Zdawałem sobie sprawę, ale jak miała się mamusia męczyć,

to już wolałem ja przecierpieć.

— Czy koledzy i ludzie byli dla ciebie dobrzy?

— Tak. Zawsze byli wszyscy bardzo dobrzy.

— Czy koledzy nie dokuczali ci z powodu, że kulejesz na jedną nogę.

— Owszem, śmieli się z tego, ale to mnie przecież nie wzruszało.

— Co robiłeś po zabójstwie?

— Reperowałem sobie podwiązki i garderobę, bo rozumiałem, że przyjdzie po mnie policja i będę z domu zabrany.

Badanie świadków nie daje już żadnego materiału i proces po wyjaśnieniach chłopczyka, jest właściwie skończony.

Matka uchyla się od zeznań,

oświadczając, że czuje się słabo.

Prokurator Leniewski wnosił o umieszczenie chłopca w domu wychowawczym, nie domagając się stosowania względem niego innej kary, jako mogącej paczyć jego charakter.

Wnoszący obronę adw. Węblewski powoływał się na orzeczenie psychiatrów, którzy orzekli, iż chłopczyk jest usposobienia wręcz dobrotliwego, inteligentny, wrażliwy i ambitny. Obrońca więc wnosił o zawieszenie Zdzisiowi kary umieszczenia w domu poprawy.

Sąd wydał wyrok, mocą którego zdecydowano

umieszczenie chłopca w zakładzie wychowawczym.

Tego rodzaju kara nie jest karą terminową i od dyrektora zakładu będzie już zależało kiedy Zdziś powróci do domu.

Glinianka cmentarzyskiem

ofiar częstochowskiego Landru

Podczas dalszego energicznego dochodzenia w sprawie potwornych zbrodni Antoniego Gapa, urząd śledczy wykrywa coraz więcej

sensacyjnych szczegółów.

Obecnie policja poszukuje dwóch dziewcząt: Geni i Władzi, które były przez czas dłuższy widziane u Gapa i po których ślad wszelki zaginął.

Jak zeznali świadkowie, Gap po nocach wykopywał jakieś kości z własnego pola i wrzucał do głębokiej na 8 metrów glinianki, przylegającej do jego pola.

Prace nad przekopywaniem i poszukiwaniem grobów dalszych ofiar trwają. Istnieje prawie pewność, że

obie dziewczyny podzieliły los poprzedniczek

i kości ich wrzucone zostały przez potwornego zbrodniarza do glinianki.

Gap panicznie boi się poszukiwań w gliniance, która jest istnym cmentarzyskiem zgładzonych ze świata przez niego ofiar.

Jak dalece częstochowski „Landru"

pozbawiony jest cech ludzki,

świadczyć może okoliczność, że — prócz systematycznych mordów — dopuścił się ohydnego czynu wobec własnej 14-letniej córki i zdeprawował również 7-letniego syna, który potrafi sam jeden wypić pół litra wódki bez widocznych skutków pijaństwa.

Kto wygrał na pożyczce inwestycyjnej

W onegdajszym ciągnieniu 3 pr. Prem. Pożyczki Inwestycyjnej, poza głównymi wygranymi po 500.00 zł., 100.000 zł. i 50.000 zł., które podaliśmy we wczorajszym numerze, padły następujące wygrane:

Pierwsza cyfra oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

Po 10.000 zł. na n-ry: 1086 — 1 172 —10 598 — 26 2559 — 42 3239 — 43 4244 — 44 4179 — 36 5611 — 47 5039—22 7186—17 13895— 6 17767—15 20435—12 22748—33.

5000 zł. na n-ry: 253—2 325—40 812—5 974—15 1060—41 13663—5 2814—17 1301—27 3297—42 3739—37 4234—40 4260—4 4326—13 44366—19 4866—45 6128—39 6355—3 6630—15 6947—15 7015—28 7402—14 7430—46 7188—25 7545—36 8531—39 9734—23 10595—19 10947—31 12306—44 12740—45 13332—24 13658—36 15106—10 15215—11 16004—44 16183—13 16227—13 16800—6 17922—49 18145—41 18215—42 19726—22 19897—10 20261—41 20560—28 21242—17 21412— 32 22194—33.

2000 zł. na n-ry: 14—3 54—34 88—8 262—22 381—30 500—34 528—21 668—28 1029—41 1203—23 1422—21 939—2 1381—16 1532—33 856—8 1088—12 1756—47 1892—8 2029—12 2178—16 2972—30 3205—42 3357—8 3619—21 2954—21 4333—45 4557—3 4721—2 4759—35 4588—22 5498—34 5717—12 5929—33 6013—21 6127—48 6146—8 6316—30 6595—46 6599—21 6757—42 6764—48 6949—42 7365—47 7076—23 7492—33 7923—35 8779—22 9308—22 9468—46 9570—16 10128—8 10453—41 10478—34 10039—8 10579—28 10722—21 10868—16 12115—47 12792—16 12527—3 12639—8 12968—33 13267—2 13250—41 13146—41 13266—33 13316—3 15476—2 14744—41 15095—35 15497—12 15730—47 16112—23 16353—42 16345—23 16722—48 17369—30 17446—28 18205—28 18350—23 18498—48 18613—8 19144—35 19313—48 19408—28 19522—21 19827—8 20402—47 24425—46 20647—12 20697—46 20900—41 21044—22 21129—34 2149—3 22137—21 22157—46 22304—30 22562—21.

Znowu pogłoski

O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Znowu pojawiły się pogłoski o zmianach rządu, jakie mają nastąpić bezpośrednio po 11 listopada. Między innymi wysuwana jest kandydatura dotychczasowego ministra Spraw Wojskowych, gen Kasprzyckiego na stanowisko premiera.

Gdyby ta pogłoska odpowiadała prawdzie, to mogłaby świadczyć o odsunięciu od bezpośredniego wpływu na sprawy polityczne czynników dotychczasowych, a zwiększenie wpływu czynników wojskowych. Powstałoby wtedy pytanie, jaki program polityczny chciałyby te nowe czynniki realizować, czy iść po dotychczasowej drodze, czy też zgodnie z tradycjami armii nadać rządom wyraźniejszy charakter.

PRAWDZIWY PATRIOTA

Mowa m.n stra Daladiera

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu francuskiego wygłosił mowę Daladier. W mowie tej Daladier wykazał konieczność jak najszybszego wyrównania różnic, istniejących między siłami Rzeszy i Francji — różnic na niekorzyść Francji.

Najciekawszą częścią przemówienia Daladier była poruszona przezeń sprawa

propagandy komunistycznej w koszarach wojskowych.

Ze strony komunistycznej zarzucano, że dziennik komunistyczny „Humanite“ jest zakazany w koszarach, a dozwolony jest kolportaż szowinistyczne go tygodnika „Gringoire“. Na to Daladier odpowiedział:

„Na tym punkcie pozostanę bezwzględny. Rubryka wojskowa dziennika „Humanite“ zawiera propagandę demoralizującą ducha młodego żołnierza. Tygodnik „Gringoire“ natomiast nazywa mnie coprawda „rozstrzeliwaczem“ i odnosi się z równą złośliwością do innych członków rządu, ale te polemiki polityczne bardzo mało naszych żołnierzy przejmują. Ważne dla mnie jest tylko, że ten prawicowy tygodnik nigdy nie atakuje armii, a przeciwnie zawsze egzaltuje jej wielkość, godność i honor“.

Następnie p. Daladier zapowiedział że przeprowadzi zdecydowaną niedawno nacjonalizację fabryk broni, aby się sprzeciwić wszelkim strajkom w tego rodzaju zakładach przemysłowych. Tam również wszelka agitacja komunistyczna zostanie zabroniona.

„Jest rzeczą niedopuszczalną — oświadczył — aby strajki w warsztatach państwowych mogły, jak się to stało ostatnio, opóźnić o dwa miesiące dostawy sprzętu wojennego, zamówionego przez armię. To się nie powtórzy. Robotnicy, pracujący dla armii, powinni być upodobnieni do żołnierzy i nie mają prawa strajkować“.

Wreszcie p. Daladier oświadczył, iż absurdem jest myśleć obecnie o jakimkolwiek skróceniu służby wojskowej, lub okresów powoływania rezerwistów.

Ten ostry atak antykomunistyczny spotkał się, o ile można sądzić z pierwszych głosów, z uznaniem ogromnej większości izby od skrajnej prawicy aż do prawego skrzydła t. zw. „antymoskiewskich“ socjalistów.

Abisynia - ojczyzną pracy

Nowe hasło dla czarnych koszul

W pałacu na Piazza del Quirinale w Rzymie mieści się włoskie Ministerstwo dla kolonij. Biura tego ministerstwa zasypywane są codziennie olbrzymią ilością podań. Fala chętnych emigrantów do Abisynii rośnie z każdym dniem. Abisynia stała się symbolem

„Ziemi obiecanej“

Wschodnio - afrykańskie imperium przeżywa historię nowo odkrytych kontynentów. Obok przedsiębiorczych kupców i sumiennych rzemieślników rwie się do Abisynii mnóstwo wykolejeńców i awanturników, którzy spodziewają się znaleźć tam góry złota. W ministerstwie kolonialnym stworzono specjalne wydziały, które rozpatrują prośby chętnych do wyjazdu. Każdy z przyszłych kolonistów badany jest przez komisję lekarską. Zezwoleń udziela się z wielką rezerwą i uwzględnia się zaledwie jedną dziesiątą podań. Więcej niż połowa podań wpływa od cudzoziemców. Ci naturalnie znajdują się dopiero na drugim miejscu, gdyż rząd pragnie, co jest słuszne i naturalne, umieścić na terenach zdobytych kosztem olbrzymich ofiar, rodowitych Włochów. Różne zagraniczne przedsiębiorstwa pertraktują z rządem włoskim i występują z licznymi propozycjami inwestycyjnymi. Niektóre firmy

obiecują budować całe osady

i zaopatrywać rolników w potrzebne narzędzia. Narazie rząd wstrzymuje się od udzielania jakichś poważniejszych koncesyj i ogranicza się na wydawaniu zezwoleń, bo Abisynia zaludniłaby się białymi w krótkim czasie, ci jednak, zawiedzeni w swoich nadziejach na szybkie zbogacenie się, wracaliby do ojczyzny i praca kolonizacyjna stanęłaby w obliczu bankructwa. Przewidując te ewentualności, rząd obliczył

plan kolonizacji na lata

i obrał metodę gruntownej i wolnej polityki ludnościowej. Corocznie dopuści się do Abisynii pewien kontyngent rolników, rzemieślników, ludzi wypróbowanych, którzy ze swych „narodowych placówek“ nie zdezerterują. Największa ilość osadników chłopskich rekrutuje się z legionu „Czarnych koszul“. Do tej pory zgłosiło się

40.000 kandydatów

wraz z rodzinami. Będą oni żołnierzami, a jako stuprocentowi Włosi korzystać będą pod niebem afrykańskim ze wszystkich obywatelskich przywilejów. Wszyscy kandydaci musieli się wykazać posiadaną gotówką, rząd bowiem nie chciał dopuścić do tego, aby handel w Abisynii rozpoczynał interesy z długami. Nowe tereny kolonialne mają się stać placówką zdrowej organicznej pracy i źródłem bogactwa narodowego. Warunki tej pracy zostały szczegółowo obmyślane. Mussolini rzucił hasło: „Abisynia ma się stać ojczyzną pracy“!

Jak doszło do powstania w Hiszpanii

W przededniu zajęcia Madrytu dajemy czytelnikom naszym retrospektywny rzut oka na wydarzenia ostatnich miesięcy, w których zajęcie stolicy, mimo swego znaczenia strategicznego i politycznego, jest epizodem, zamykającym jeden okres zmagań wewnętrznych Hiszpanii, najkrwawszych jakie kiedykolwiek kraj ten przeżywał — i rozpoczynającym okres nowy, kryjący w sobie, w sposób bardziej niż dotychczas bezpośredni, groźbę ostrych powikłań międzynarodowych.

Jak doszło do powstania? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w przeglądzie wydarzeń w ciągu ostatniego półrocza przed wybuchem powstania.

W dniu 31 grudnia 1935 r. rząd Portela Vallandaresa, pod naciskiem katolickiej akcji ludowej i radykałów podał się do dymisji.

Pod przewodnictwem dotychczasowego premiera utworzono rząd pozaparlamentarny, nie posiadający oparcia w kortezach. Głównym zadaniem nowego rządu miało być przeprowadzenie wyborów. Prezydent Alcale Zamora, wbrew powszechnym oczekiwaniom, kortezów nie rozwiązał, odraczając dekretem z 1 stycznia 1936 roku sesję do końca stycznia. Krok ten uznany został przez opozycję prawicową za sprzeczny z konstytucją. W dniu 5 stycznia frakcja katolickiej akcji ludowej Gil Roblesa i monarchiści podpisali petycję wystosowaną do przewodniczącego kortezów, domagając się stawienia rządu przed trybunał stanu. Według petycji, rząd powinien był do 2 stycznia przed stawić się kortezom albo rozwiązać parlament. Rząd stanął na stanowisku prawomocności decyzji prezydenta Zamory. Konflikt między opozycją i rządem zaostrzył się. Stała komisja parlamentarna na posiedzeniu 9 stycznia 1936 r. postanowiła przedłożyć na plenum wniosek opozycji w sprawie postawienia rządu w stan oskarżenia. Wobec tego rząd rozwiązał kortezy, wyznaczając wybory na 16 lutego 1936 r. Wybory te były pierwszym sygnałem nadchodzącej burzy. Wykazały one wyraźnie rozdarcie społeczeństwa na dwa wrogie obozy, terytorialnie mniej więcej równomiernie rozdzielone. Wschodnie, północnozachodnie i południowe okręgi oraz Asturia, Madryt, La Coruna i Pontevedro wykazały zdecydowaną większość frontu ludowego, za wyjątkiem prowincji Terruel i Castellon na wschodzie, gdzie głosy rozdzieliły się mniej więcej równo między prawicę i lewicę oraz Grenady i wschodniej części prowincji Malaga, gdzie zdecydowaną większość uzyskała prawica. Rzecz znamienna, że sporny od samego początku wynik wyborów ogłoszono dopiero 21 kwietnia 1936 r. Według obliczeń z 16 lutego partie frontu ludowego uzyskały 259 mandatów, według ogłoszonych w dwa miesiące później danych oficjalnych cyfra ta wzrosła do 271. Partie prawicy i środka miały według, zdaniem ich, wątpliwych wyników z 16 lutego 214 mandatów, sprawozdanie oficjalne z 21 kwietnia cyfrę tą zredukowało do 182.

Na tej to chwiejnej podstawie cyfrowej oparł się rząd frontu ludowego, który doszedł do władzy w dniu 19 lutego 1936 roku pod przewodnictwem obecnego prezydenta republiki hiszpańskiej Azany. W skład nowego rządu, zgodnie z przyjętą taktyką, nie weszli ani komuniści, ani socjaliści. Władze w oczekiwaniu spodziewanej amnestji zwolniły z więzień najwybitniejszych przywódców lewicy. Jednocześnie w całym kraju rozpoczęła się akcja skierowana przeciwko elementom prawicowym oraz zaburzenia, ofiarą których padały przede wszystkim kościoły i klasztory. Według sprawozdania przedstawionego przez przywódcę akcji ludowej Gil Roblesa no posiedzeniu komisji kortezów w czerwcu 1936 r., w ciągu 4 miesięcy, t. j. od lutego do czerwca, spalono lub splądrowano 102 kościoły, dokonano 240 zamachów politycznych, ofiarą których padły dziesiątki zabitych i setki rannych. Prezydent Azana interpelowany w kortezach, na posiedzeniu z dn. 4 kwietnia b. r., oświadczył, iż rząd wystąpi z całą surowością przeciwko burzycielom spokoju, bez względu na ich przynależność partyjną, a zwracając się w stronę prawicy dodał: „Przypuszczenie, że Hiszpania pewnego pięknego dnia może być opanowana przez komunistów, wydaje mi się nawskroś fantastyczne“. Rzad dążyć będzie do zachowania republiki.

Bezpośrednia odpowiedzią na to oświadczenie, była uchwała przyjęta w dniu 21 kwietnia, a więc w dwa tygodnie później na kongresie hiszpańskiej partii socjalistycznej w sprawie zaostrzenia radykalnego kursu wewnętrznego. Uchwałą zostala poprzedzona znamiennym oświadczeniem przywódcy lewego skrzydła partii Largo Caballero, który m. in. zaznaczył, że republika nie rozwiąże zagadnienia proletariatu.

„Utworzenie dyktatury proletariatu jest koniecznością chwili. Celu tego nie osiągnie się na drodze pokojowej. Robotnicy podjąć powinni energiczną akcję w tym kierunku, nie cofając się nawet przed gwałtem“.

Pod wpływem nie przebierającej w środkach agitacji elementów skrajnie lewicowych wzmaga się w całym kraju ferment.

Wstępem do projektowanego przewrotu były planowo organizowane zamachy na wybitnych przywódców politycznych prawicowych i umiarkowanych, nie wyłączając socjalistów. Zamordowanie znanego ze swego umiaru i postępowości polityka przywódcy monarchistów, Calvo Sotelo było hasłem buntu, który coraz silniej wzbierał w szeregach opozycji narodowej. Powstanie dojrzało. Brak mu było jedynie wodza. Wydany 17 lipca dekret rządu, zwalniający oficerów marokańskiej legii cudzoziemskiej, wśród nich zasłużonego jej twórcę, gen. Franco, dał ruchowi narodowemu oczekiwanego wodza. Powstanie wybuchło w nocy z 17 na 18 lipca.

Problemy dnia

CZŁOWIEK SZUKA PRACY

Bezrobotni piszą do nas

Jak wczoraj donieśliśmy, w Sosnowcu powstaje studium gospodarcze, które będzie miało na celu

szczegółowe badanie możliwości i warunków uruchamiania nowych warsztatów pracy,

zbierania danych, któreby wskazywały, co należałoby jeszcze w Zagłębiu produkować.

W związku z tym rozpisaliśmy ankietę. Zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników, którzy orientują się w warunkach gospodarczych naszego Zagłębia, aby napisali nam,

jakie jeszcze istnieja tu niewyzyskane dotychczas możliwości tworzenia nowych samodzielnych warsztatów pracy, któreby były zaczątkiem nieistniejącej w Zagłębiu gałęzi produkcji.

Powtarzamy, że nie chodzi o to, by tworzyć nowe konkurencyjne warsztaty pracy dla już istniejących warsztatów, ale by rozszerzyć zakres produkcji zagłębiowskiej. Mowa tu jest oczywiście

o małych warsztatach,

któreby przy niewielkim nakładzie kapitału, czy też tylko przez odpowiednie zreorganizowanie produkcji, dawały pracę i zarobek tym, którzy go dotychczas nadaremnie poszukują.

Cała ta koncepcja może się stać szczególnie interesującą dla bezrobotnych, z których niejeden być może

ma dobry pomysł zarobkowania,

a nie może go zrealizować, bo brak mu środków i pomocy.

Niech więc podzielą się z nami swymi pomysłami i niech nadsyłają odpowiedzi na ankietę do redakcji „Expresu Zagłębia", Sosnowiec, ul. Teatralna nr. 1a. Wszystkie dostarczone nam materiały

kierowane będą do studium gospodarczego.

Niektóre pomysły być może będą się nadawały do opublikowania. Wtedy ogłosimy je w „Expresie Zagłębia".

Odpowiedzi powinny być pisane czytelnie.

Złodziejskie transakcje
KUPCÓW RADIOWYCH.

Jak pisaliśmy, policja zlikwidowała aferę z kradzionymi lampkami radiowymi firmy „Tungsram", które sprzedawane były o 50 proc. poniżej cennika.

Kilkunastu kupców z Herszlem Broderem (Żwirki i Wigury 13) na czele, który w swoim czasie był właścicielem składu radiowo - motocyklowego na rogu Kościuszki i Jordana w Katowicach, weszło w porozumienie z pracownikiem przedstawicielstwa żarówek Tungsram w Katowicach, (Mariacka 18), 17-letnim Maksem Heinzem z Wełnowca. Nakłonili oni młodego chłopca do wykradania lamp radiowych, za które płacili mu grosze.

Według prowizorycznych obliczeń, przedstawicielstwo firmy poszkodowane zostało na kilkanaście tysięcy złotych.

Jako pośrednik pomiędzy Heinzem a kupcami działał Fryderyk Pieczka z Katowic.

Policja zatrzymała kilku paserów z Dionizym Sobolem, właścicielem firmy „Elektrocentrum" w Sosnowcu na czele.

Kupców osadzono w areszcie.

SPRAWY KOBIECE.

Kieszenie

W Paryżu powstało towarzystwo akcyjne, które ma na celu reformę ubiorów damskich.

Założycielki ogłosiły, że występują przeciwko każdej nowości w dziale ubiorów damskich, która okaże się nieodpowiednia.

Obecnie np. można zarzucić strojom damskim, że nie posiadają kieszeni, do których możnaby włożyć puderniczkę, chusteczkę do nosa i różne drobiazki. Panie muszą w tym celu nosić ze sobą torebki, które są krępujące i w wielu wypadkach przedstawiają dużą okazję dla złodziei.

Towarzystwo paryskie postanowiło przeprowadzić kampanię w celu przeforsowania sukien z kieszeniami. Wszystkie środki materialne, jakie posiadają stowarzyszone, rzucają one na wyrób sukien z kieszeniami.

Towarzystwo wynajęło sobie magazyn na pryncypalnej ulicy, zaangażowało krawcowe i przygotowuje zreformowane suknie.

Niestety nowa moda nie daje się jakoś wprowadzić masowo w życie. Ta i owa pani kupi suknię z kieszeniami, ale większość elegantek paryskich w dalszym ciągu trzyma się starej mody i nosi torebki w ręku, jak wszystkie inne panie w całej Europie i na całym świecie. Większość bowiem elegantek twierdzi, że kieszenie psują linie sukni i że właśnie torebki ułatwiają szycie kostjumów które układają się pięknie na figurze, pod warunkiem że nie będzie kieszeni.

Kto więc zwycięży ostatecznie: torebka, czy kieszeń?

W niedzielę o 10 rano
Kongres delegatów trzech Zagłębi Węglowych

Międzyzwiązkowa Komisja obejmująca swą działalnością trzy Zagłębia Węglowe wydała następujący komunikat:

W związku z nowowytworzoną sytuacją w akcji o 6-cio godzinny dzień pracy w górnictwie, Międzyzwiązkowa Komisja (ZZP. ZZZ. i CZG.) zwołuje Kongres Radców zakładowych i delegatów Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na niedzielę, dnia 8 listopada br. o godz. 10 rano do sali restauracji „Park Kościuszki" w Katowicach.

Na Kongres winni przybyć wszyscy radcowie zakładowi organizacyj wchodzących w skład Międzynarodowej Komisji oraz delegaci Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego po 10 z każdego związku i każdego Zagębia".

Regulowanie warunków pracy
Ze spraw robotniczych Zagłębia

W wapiennikach i kamieniołomach „Eltes" w Będzinie odbyła się konferencja przedstawiciela ZZZ. p. Litworni i delegatów robotniczych z dyrekcją zakładu, w sprawie podwyżki płac, w związku z nastaniem trudniejszych warunków pracy.

Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości około 12 proc.

Poza tym załatwiono szereg drobniejszych spraw. Zawarta umowa obowiązywać będzie od 1 bm. do 1 kwietnia 1937 r.

* * *

Sekretarz Litwornia odbył poza tym konferencję z dyrekcją Grodzieckiego Towarzystwa, celem załatwienia szeregu spraw.

W wyniku konferencji dyrekcja przyrzekła, że robotnicy otrzymywać będą odpowiedni węgiel w deputacie. Przedsiębiorcy mają być do Nowego Roku zlikwidowani i robotnicy otrzymywać będą wynagrodzenie, ustalone przez umowę [illegible]rową. Poza tym wszyscy robotnicy pracować mają jednakową ilość dni w tygodniu, a nie jak dotychczas, że jedni pracowali przez wszystkie dniówki, a inni tylko kilka dni.

* * *

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli związków z dyrekcją huty Bankowej, celem załatwienia szeregu postulatów robotniczych.

Konferencja ta nie dała rezultatu i dalsze pertraktacje odbędą się na terenie fabryki w przeszłym tygodniu.

Ile Dąbrowa będzie płaciła
na pomoc zimową bezrobotnym

W sali rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się onegdaj zebranie Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Przewodniczył zebraniu prez. Trzęsimiech, sekretarzował p. W. Modrzewski.

Głównym tematem obrad była sprawa ustalenia stawek opodatkowania się na cele pomocy zimowej bezrobotnym. Szczegółowych objaśnień na ten temat udzielał inż. Jackiewicz — ławnik magistratu.

Po dłuższej dyskusji ustalono, że od poborów miesięcznych nie przekraczających 160 zł. pobierać się będzie 1/4 proc., od 160 zł. do 400 zł. pół proc., i od 400 zł. wzwyż — 1 proc.

Przemysł wielki płacić będzie indywidualnie.

O ile chodzi o podatek od lokali to ustalono następujące stawki: Mieszkanie dwu pokojowe z kuchnią i pokojem dla służby — 50 gr. miesięcznie, mieszkanie 3 pokojowe — 1.50 gr., czteropokojowe — 5 zł., pięciopokojowe 12.50. sześciopokojowe 21 zł. i siedmiopokojowe po 7 zł. od pokoju miesięcznie.

Kuchnia, pokój służbowy i przedpokój nie podlegają opodatkowaniu. Kupcy, posiadający świadectwa przemysłowe pierwszej kategorii podlegają jednorazowemu opodatkowaniu w wysokości od 750 do 2000 zł., kupcy drugiej kategorii — 75 zł. do 150 zł., trzeciej kategorii 25 i czwartej kategorii — 3 zł. jednarozowo.

Komitet do walki z drożyzną
i spekulacją w Dąbrowie.

W Dąbrowie powołana została do życia Komisja do walki z drożyzną i spekulacją. W skład komisji wchodzą pp.: prez. T. Trzęsimiech — przewodniczący, wiceprez. J. Cupiał, dr. Niepielski — lekarz miejski, nacz. Dulski, kierownik komisarjatu p.p. kom. Leo, przedstawiciele kupców - hurtowników, kupcy, masarze, szewcy i współczynniki obywatelskie.

Komisja ma na celu czuwać, aby kupcy bezpodstawnie nie podwyższali cen.

Hurtownicy obowiązani są kupcom nabywającym towar wystawiać rachunki, co dotychczas nie było praktykowane oraz zawiadamiać komitet każdorazowo o zwyżkach cen towarów.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w najbliższy czwartek o godz. 6-tej wiecz., w sali magistratu.

Modlitwa

Za słów naturę różnokolorową,
Którą kochałem, Panie, gdym był młody,
Daj mi dziś gorzkie, daj bolesne słowo,
Jak gorzka nędza, jak bolesne gody!

Za skrzydła, których wołałem do Ciebie,
Gdy mnie uniosły nad smutek istnienia,
Daj mi dziś Boże, który jesteś w niebie
Jarzmo miłości i chłostę sumienia.

Lecz nad ofiarę z barw i skrzydeł ducha
Błogosławiące swe wyciągnij ramię —
I spraw: niech Ciebie, nie mnie, świat wysłucha
I z łaknącymi chlebem się przełamie...

LEON RYGIER.

——III——

DRZAZGI.

Sprawozdanie

Miła niespodzianka spotkała dwuch sosnowieckich adwokatów pp. Brauna i Marksa.

Oto we wczorajszych sprawozdaniach z zebrania w sprawie studium gospodarczego część prasy miejscowej podała swym czytelnikom do wiadomości, że dwaj wyżej wymienieni panowie adwokaci brali na zebraniu udział w dyskusji w sprawie tegoż studium.

Było to rewelacją nie tylko dla czytelników ale również i dla panów Brauna i Marksa, panowie ci bowiem, mało powiedzięć, nie brali udziału w dyskusji, ale wogóle na zebraniu nie byli obecni, co zresztą nikomu ujmy nie przynosi.

Skąd więc wzięły się ich nazwiska w sprawozdaniu, trudno docieć.

——SSSS——

Dobry żart

BUTY ROOSEVELTA.

Prezydent Roosevelt posiada niezrównany dar zjedywania sobie szerokich mas. Gdy przed dwoma laty odbywał się w Cleveland kongres federacji byłych żołnierzy, prezydent postanowił wziąć udział w jego obradach, choć przyjaciele ostrzegali go przed nieprzychylnymi nastrojami weteranów, którym w związku z nową polityką gospodarczą poważnie obcięto pensje.

Roosewelt zajął miejsce przy stole prezydialnym. W pewnej chwili podbiegł doń jeden z weteranów i, wskazując na swe stare, podarte i zniszczone buty, zawołał.

— Na kupno innych nie pozwala mi moja obecna pensja!

Prezydent uśmiechnął się dobrodusznie i odparł ze spokojem:

— Wobec tego zamieńmy się, przyjacielu, moje buty są ciasne dla mnie i uciskają mi stopy!

Zamiana odbyła się wśród ogłuszających gwizdów, które w USA. są oznaką największego entuzjazmu.

HUMOR AKADEMICKI.

Profesor uniwersytetu warszawskiego, L., jest postrachem wszystkich studentów medycyny, których obcina niemiłosiernie. Pewien student, który składał już trzy razy egzamin z anatomii z negatywnym rezultatem, zwierzył się asystentowi profesora, że jeśli mu się nie powiedzie po raz czwarty, przebije sobie serce skalpelem. Asystent z obowązku powtórzył to profesorowi.

— Przebije sobie serce skalpem? — mruknął profesor. — Nie ma obawy. Nie zrobi sobie nic złego, bo nie wie nawet, gdzie jest serce!

PODZIAŁ.

Do starego rabina zgłosili się dwaj bracia z prośbą o poradę. Bracia nie mogli się pogodzić przy podziale spadku.

Rabin myślał, myślał, w końcu rzekł:

— Ja wam coś powiem, niech starszy podzieli spadek na dwie części, a młodszy niech sobie wybierze.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Spadł z komina
i zmarł w szpitalu

Pisaliśmy, że podczas pracy przy rozbiórce komina fabrycznego, dawnego młyna Szperlinga przy ul. Browarnej w Będzinie, z wysokości około 30 metrów spadł 36-letni Leon Bojarski, zamieszkały w Będzinie przy ul. Grobla nr. 5.

Nieszczęśliwy robotnik doznał złamania prawej nogi, sześciu żeber i ogólnego potłuczenia.

Po przewiezieniu do szpitala powiatowego w Będzinie Bojarski po dwudniowych męczarniach życie zakończył.

Bolączki robotnicze w Zagłębiu
Konferencja w inspektoracie pracy

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pierwsza konferencja przedstawicieli związków zawodowych z inspektorem której celem jest wzajemne

nawiązanie ściślejszego kontaktu.

Konferencje te odbywać się będą w myśl okólnika Ministerstwa Opieki Społecznej co miesiąc, a co kwartał taka sama konferencja odbywać się będzie przy udziale inspektora okręgowego i z udziałem

przedstawicieli związków z całego okręgu.

Konferencje miesięczne w Zagłębiu odbywać się będą w poniedziałek po każdym pierwszym miesiąca.

We wczorajszej konferencji, której przewodniczył inspektor inż. Wesołowski udział wziął zastępca głównego inspektora pracy nacz. inż. Zagrodzki oraz sekretarze wszystkich związków zawodowych robotniczych i pracowników umysłowych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencji poruszyli przedstawiciele związków szereg zagadnień związanych z warunkami pracy robotników w Zagłębiu.

Przede wszystkim podniesiono konieczność wydania przez Ministerstwo regulaminu, określającego

czas zjazdu i wyjazdu w kopalniach

Dotychczas regulaminu takiego na kopalniach zagłębiowskich nie ma.

Sprawa ta jest ważna i wiążąca się z prowadzoną akcją skrócenia czasu pracy.

Następnie poruszono sprawę nie honorowania przez pracodawców warunków pracy, zawartych w umowie zbiorowej. Z tym związana jest kwestia

przedsiębiorców na kopalniach i w fabrykach zagębiowskich.

Przedstawiciele związków opowiedzieli się za zlikwidowaniem przedsiębiorców, którzy nie stosują się do zawartych umów i pogarszają warunki płac i pracy robotników.

Również poruszono sprawę częstego redukowania robotników,

za przynależność do tego czy innego związku robotniczego,

jak to niejednokrotnie miało miejsce w niektórych zakładach przemysłowych w Zagłębiu.

Poruszono jednocześnie konieczność wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie oraz wydania rozporządzenia, regulującego uprawnienia i obowiązki delegatów robotniczych.

Przedstawiciele związków wyrazili również żądanie, aby

zamiast nadliczbowych godzin zatrudniano bezrobotnych,

oraz aby przy przyjęciach pracę dawano robotnikom miejscowym.

W sprawie uprawnień do emerytury poruszono sprawę obniżenia granicy wieku do 55 lat.

Na konferencji omawiano również sprawę udziału robotników w akcji pomocy zimowej bezrobotnym.

Wszystkie związki wyraziły gotowość poparcia tej akcji i robotnicy opodatkują się na ten cel.

Wysokość opodatkowania się robotników zostanie ustalona.

100,000 zł. strat spowodował pożar
w fabryce Lamprechta w Sosnowcu

Onegdaj, jak to donieśliśmy, wybuchł groźny pożar w papierni Lamprechta w Sosnowcu.

Jak się obecnie okazuje ogień strawił częściowo pasy transmisyjne.

Straty wynoszą około 100,000 zł.

Z powodu pożaru fabryka została unieruchomiona na przeciąg

dwuch tygodni.

W tym okresie bez pracy pozostanie 110 robotników.

Ułatwienia dla firm śląskich
Konkurujących z firmami zagłębiowskimi

Na ostatnim posiedzeniu śląskiej komisji pojednawczo - arbitrażowej pod przewodnictwem naczelnika inż. Kossutha odrzucono wniosek związków robotniczych o zastosowanie w 31 zakładach przemysłowo - przetwórczych, zatrudniających około 2.000 robotników takich samych stawek i świadczeń, jakie są stosowane w analogicznych zakładach, stojących w związku z przemysłem skartelizowanym. Komisja uwzględniła wyższe ceny za materiały, które te nieskartelizowane zakłady muszą płacić.

Przy ustalaniu stawek zarobkowych i świadczeń, komisja odrzuciła stosowanie dodatków rzemieślniczych i dodatków za węgiel deputatowy, które są obecnie stosowane w przemyśle skartelizowanym, a ustaliła wysokość stawek zarobkowych w najlepiej płatnej grupie rzemieślników na 1.05 zł. w rewirze centralnym i na 1 zł. poza rewirem centralnym. (Stawki są to same, co w przemyśle skartelizowanym).

Dla 12 zaś firm konkurujących z fabrykami Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie zarobki są dużo wyższe, obniżono te stawki o 10 proc.

Wiadomości bieżące

Sobota 7 Listopad	Dziś: Nikandra, Karyny Jutro: Gotfrydy i Maura Wschód słońca: 7.39 Zachód słońca 3.49

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30, premiera znakomitej komedii w 3-ch aktach M. Hemara pt. „Firma“, w której główną rolę kreuje gościnnie znakomity artysta i reżyser Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie Jan Bonecki, który również reżyseruje sztukę.

Obok niego występują pp.: Arciszewska, Golaszewska, Cornobis, Ervan, Fulde, Kostrzyński i Nawrocki.

„Firma“ dzięki swej oryginalnej i dowcipnej treści cieszyła się w Warszawie rekordowym wprost powodzeniem, osiągnęła bowiem cyfrę 150 przedstawień.

Jutro o godz. 16.30 po południu sztuka K. H. Rostworowskiego pt „ Umety“.

Wieczorem o godz. 20.30 sztuka M Hemara pt. „Firma“. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski. W niedziele i święta w kasie teatru od godz. 11 do 13 ej i od 15-ej. Telefon kasy 61203.

—::—

— **ZEBRANIE STRAŻACKIE.** Dziś o godz. 6 wieczorem w strażnicy odbędzie się miesięczne zebranie czynnych członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi.

Inspektor Plebanek
NA LUSTRACJI STRAŻY W ZAGŁĘBIU.

W Zagłębiu bawi inspektor wojewódzki straży ogniowych p. Józef Plebanek.

Insp. Plebanek przyjechał, celem dokonana lustracji oddziału powiatowego i straży ogniowych w powiecie.

—::—

— **DODATKOWA SUBWENCJA DLA CZELADZI.** Dzięki poparciu starosty Boxy Czeladź oprócz przyznanej kwoty pieniężnej w sumie 6.500 zł. na roboty publiczne w listopadzie, otrzymała dodatkową subwencję w kwocie 7 tys. zł. Obecnie magistrat zatrudnia po 3 dniówki tygodniowo około 100 osób.

— **„HARCERSKA WIECZORNICA“.** Bawimy się dzisiaj wesoło na wieczornicy urządzonej przez Koło Harcerzy w Gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu. Organizatorzy nie zapomnieli o zwolennikach sztuki wokalnej, a również o zapasach z fortuną przy stolikach bridżowych.

Początek o godz. 21-ej. Czysty dochód na pomoc zimową i cele harcerskie.

— **ZEBRANI ROBOTNICZE.** W niedzielę 8 bm. o godz. 10-cj w lokalu Związku Strzeleckiego w Będzinie, ul Modrzejowska (hale targowe) odbędzie się robotnicze zebranie, zwołane przez ZZZ.

Zebranie to zwołane jest w związku z zatargiem powstałym w fabryce Albińskiego w Będzinie.

W Zagłębiu zdrożało
O BLISKO 4 PROC.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którym ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej (złożonej z 4 osób) w Zagłębiu wzrosły w październiku o 3.7 proc. w porównaniu z wrześniem br.

Na znaczny wzrost kosztów utrzymania wpłynęło podrożenie artykułów pierwszej potrzeby, a przede wszystkim chleba i nabiału.

Miasto da plac
POD GIMNAZJUM KUPIECKIE.

Zarząd Miejski w Sosnowcu uchwalił wniosek na radę miejską o przyznanie placu pod budowę gimnazjum kupieckiego dla Zrzeszenia Polskich Kupców. Co do miejsca, gdzie ma stanąć gimnazjum kupieckie — kwestia jest jeszcze otwarta.

Obniżenie taksy
W GIMNAZJACH?

W Ministerstwie WR. i OP. rozpatrywany jest projekt obniżenia taksy administracyjnej w gimnazjach. Ewentualna obniżka obowiązywałaby od drugiego półrocza bieżącego roku szkolnego.

Poranek i zbiórka
NA POMOC ZIMOWĄ.

Miejski Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 11-ej w kinie „Palace“ odbędzie się poranek, w czasie którego będzie wyświetlany obraz pt. „Walczę o życie“, w roli głównej Paweł Muni. Całkowity dochód przeznaczony na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Tegoż samego dnia odbędzie się zbiórka uliczna.

Strajk w hucie „Zgoda“
ZAKOŃCZONY.

Odbyła się konferencja pomiędzy załogą huty Zgoda a przedstawicielami związków zawodowych i Radą w sprawie wynikłego zatargu, który spowodowany dzięki zarządzeniu huty w sprawie przeniesienia zamówienia wysokiego pieca do fabryki Zieleniewskiego w Sosnowcu.

Dyrekcja zagwarantowała robotnikom ze pracę będą mieli do 15 grudnia, to też strajkujący postanowili przystąpić do pracy.

Pomyślny wynik zbiórki
NA F. O. N.

Zbiórka na F. O. N. urządzona przez Pow. Komitet Daru Rolnictwa pow. będzińskiego dała wyniki bardzo pomyślne.

Ogółem zebrano około 400 kwintali żyta i owsa, co wypadnie na jeden hektar ziemi 4 klg. zboaż.

W innych powiatach wynik zbiórki jest mniejszy od naszego o 50 proc.

Nowy skład naczelnictwa
ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

W wyniku uchwał Naczelnej Rady Harcerskiej nastąpił szereg zmian personalnych w Naczelnictwie Związku Harcerstwa Polskiego. Obecnie skład naczelnictwa przedstawia się następująco:

Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego — woj. dr Michał Grażyński, wiceprzewodniczący — ks. dr. Jan Mauersberger, wiceprzewodnicząca — p. Wanda Opęchowska, sekretarz generalny — inż. Józef Sosnowski, naczelnik harcerzy—dr. inż. Zbigniew Trylski. naczelniczka harcerek — p. Jadwiga Wierzbiańska, skarbnik — p. Tadeusz Strzembosz. p. o. kierownika działu zarządów okręgów i kół przyjaciół harcerstwa — p. Marian Wierzbiański, członkowie naczelnictwa: sędzia Antoni Olbromski i dr. Ewa Grodecka, naczelny kapelan Związku Harcerstwa Polskiego ks. Marian Luzar inspektorka harcerstwa z ramienia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Maria Wocalewska, oraz delegat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego p. Stanisław Lange.

Budowa szkół
W MYSZKOWIE.

W siedzibie zarządu gminnego w Myszkowie odbyło się zebranie organizacyjne obywatelskiego komitetu budowy szkół powszechnych na terenie gminy Myszków. Zorganizowany komitet zważywszy na niezbyt dogodne warunki, w jakich znajdują się tamtejsze szkoły powszechne, postanowił wiosną przyszłego roku rozpocząć budowę dwuch gmachów szkolnych. Jeden z takich gmachów budowany będzie na granicy Starego Myszkowa i Pohulanki.

W tym wypadku na publiczne uznanie zasługuje dyr. Landau, który w imieniu reprezentowanej fabryki naczyń aluminiowych „Światowid“ w Pohulance oświadczył na zebraniu, że pod szkołę „Światowid“ zakupi plac i ofiaruje takowy komitetowi budowy zupełnie bezpłatnie. Będzie to piękny czyn ze strony powyżej wspomnianej fabryki. Drugi gmach szkolny stanąć ma w Nowym Myszkowie.

Dla zrealizowania tego tak bardzo pożytecznego dzieła komitet postanowił rozpocząć starania o pożyczki: w głównym zarządzie Funduszu Pracy, Banku Gospodarstwa Krajowego i w Towarzystwie Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Ponadto komitet postanowił wezwać do ofiar na ten cel wszystkich mieszkańców gminy Myszków. Komitet przypuszcza, że wysiłki jego doznają zewsząd należytego zrozumienia.

Komitet pomocy zimowej
dla bezrobotnych w Czeladzi

Odbyło się z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa organizacyjne zebranie Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Czeladzi, na którym wybrano komitet wykonawczy oraz kilka sekcyj w następującym składzie pp.: dyr. J. Przedpełski — przewodniczący, dr. M. Wiśniewski — wiceprzewodniczący, ks. Dudek — skarbnik burmistrz Brudnicki — sekretarz, K. Rudzki i J. Nobis — członkowie.

Sekcja organizacyjno - propagandowa pp.: St. Bieńkowski, Brudnicka i Bałaziński.

Sekcja zbiórkowa pp.: F. Horzelski — przewodniczący, J. Musiał — wice przewodniczący, W. Zarzycka, sędzina Wereszczyńska, W. Rączaszkowa, A. Solarzowa.

Sekcja rozdzielczo - kwalifikacyjna pp.: dr. L. Rogoż, inż. Br. Strawiński, M. Konarzewski i J. Zarychta.

Komisja Rewizyjna pp.: St. Jańczyk, R. Machoń i St. Kozłowski.

Akcja komitetu pójdzie w kierunku urządzania zbiórek domowych oraz zbierania ofiar z tytułu opodatkowania się z lokali, patentów itp.

Komitet wkrótce rozpocznie swą działalność.

Zuchwała kradzież na poczcie
Złodzieja schwytano

Onegdaj około godziny 1-ej po południu dokonano w urzędzie pocztowym w Sosnowcu zuchwałej kradzieży pieniędzy.

W tym czasie, jako w porze obiadowej na poczcie było mniej urzędników i interesantów.

Skorzystał z tego złodziejaszek, który niespodziewanie przechylił się przez parapet i złapał ze stołu

plik pieniędzy

Zauważyli to dwaj interesanci, którzy wszczęli alarm i poczęli wraz z dwoma urzędnikami pocztowymi Krogulskim i Groblickim, gonić uciekającego. Złodziej nie zdołał umknąć i na rogu ulic Targowej i Małachowskiego

został schwytany.

Znajdujący w tym czasie na ulicy posterunkowy zabrał złodzieja do komisariatu, gdzie odebrano od niego skradzione pieniądze w sumie 600 zł.

Zuchwałym złodziejem okazał się Józef Żalski bez stałego miejsca zamieszkania.

W związku z tą kradzieżą zaznaczyć należy, że parapety dzielące urzędników od interesantów są na poczcie w Sosnowcu niczym

nie zabezpieczone.

Dlatego też kradzieże takie mogą się powtarzać częściej.

Może więc władze pocztowe nauczone smutnym doświadczeniem zabezpieczą odpowiednio parapety.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 7 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy 13.00 Przerwa dla Krakowa 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Otwarcie nowej rozgłośni. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 19.30 Pół godziny polskiej muzyki 20.00 Polskie pieśni ludowe. 20.30. Nowości poetyckie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert muzyki fińskej. 21.25 Programy lokalne. 22.00 Kukułka wileńska. 22.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 7 listopada.

6.00 Pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25. Wiadomości bieżące 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 18.20 Audycja dla dzieci. 18.45 Program na jutro. 21.35 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 8 listopada.

8.00 Sygnał czasu 8.05 Gazetka rolnicza 8.18 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Program lokaln. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Programy lokalne. 14.00 Migawki z życia Poznania. 14.30 Programy lokalne. 15.50 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne. 16.30 Fragment słuch. Cegaz Kaligula. 17.10. Koncert rozrywkowy. 17.45 Pogadanka aktualna. 17.5 18.00. Tańce polskie. 18.30 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.35 Programy lokalne. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortepianowy. 22.00 Koncert muzyki bułgarskiej. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—oOo—

GEJZERY CENTRALNYM OGRZEWANIEM.

Stolica Islandii o 20 tys. mieszkańców wydaje w okresie zimowym przeszło milion koron na węgiel. Ażeby jednak zapobiec wydawaniu tak kolosalnych sum na ogrzewanie miasta — postanowiono wyzyskać naturalne źródła ciepła, jakimi okazały się czynne w tym roku 2 gejzery. Znajdują się one w odległości 20 klm.. od stolicy i leżą w głębokości 40 m. Po przeprowadzeniu odpowiednich instalacyj sprowadza się gorącą wodę rurami bezpośrednio do Reikjawiku.

Na minutę dostarczają gejzery 300 litrów gorącej wody. Ta ilość wystarcza najzupełniej, ażeby ogrzać w zimie publiczne gmachy, urzędy, szkoły i prywatne domy.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

24.

— Może więc i dzisiaj Lidia jest z nimi?

Było to przypuszczenie wcale uzasadnione napozór, a jednak Magdalena postanowiła się upewnić. Wyszła z łóżka, podeszła do drzwi przyległego pokoju, otworzyła je. W sypialni jej synów było ciemno. Wawrzyniec i Tytus spali snem sprawiedliwego, lecz córki nie było tu również. Wówczas Magdalenę ogarnęła fala najgorszych przeczuć, z jej ust wydarł się okrzyk zgrozy.

Bracia obudzili się natychmiast.

— Mama?

— Co się stało?!

Magdalena Dorn osunęła się na najbliższy fotel.

— Lidię — wykrztusiła z trudem. — Lidię ktoś porwał!

ROZDZIAŁ XI.

W pałacu jeleniowskim Dornowie i Dorazilowie mieszkali na drugim piętrze, Ludwik Bolton na pierwszym, a Reyowie od wczoraj na parterze. Jeśli zaś chodzi o Michała Boltona, to ten z niewiadomych powodów zmieniał sobie kwaterę co noc. Nie zdziwiło więc narazie Dornów, kiedy go spotkali na swoim piętrze.

— Co się znowu stało? — spytał.

— Porwano moją córkę!

— Porwano?.. Nieprawdopodobne! Może sama wyszła.

— Dokąd?

— Po co by miała wychodzić z pokoju o północy?

— Na Boga, nie traćmy czasu na bezpłodną gadaninę. — Magdalena Dorn była tak wzburzona, że głos jej się zmienił zupełnie. — Niech nam pan pomoże ścigać tego zbrodniarza!

— Z największą przyjemnością.

Michał Bolton uśmiechnął się szelmowsko, zawrócił w stronę głównych schodów w hallu, zszedł na pierwsze piętro, skierował się wprost ku drzwiom pokoju Ludwika i tu przystanął. Zaintrygowani Dorazilowie i przerażeni zniknięciem Lidii Dornowi, szli za nim krok w krok, nie pytając o nic; byli nawet radzi, że ktoś myśli za nich, że kieruje całą „akcją ratunkową“...

— Świeci się — mruknął Michał, a w duchu dodał: — tak, jak przeczuwałem! — Zapukał, poczym zaraz nacisnął klamkę, pchnął, ale drzwi nie ustąpiły, były zamknięte na klucz od wewnątrz. — Dziwiłbym się, gdyby było inaczej...

— Kto tam? — W pytaniu Ludwika każdy mógł łatwo wyczuć przestrach. — Kto puka?

— Tu ja, Michał... Niech pan otworzy natychmiast!

— Dlaczego? Co to znaczy?! — Tonacja przestrachu przeszła odrazu w tonację gniewu. — Jakim prawem pan mnie nachodzi o...

— O tej porze, co? Bardzo mi przykro, ale stało się nowe nieszczęście i potrzebujemy pańskiej pomocy.

Rzekłszy to, Michał położył dłoń na ustach pani Magdaleny, która właśnie zamierzała coś powiedzieć.

— Tsss! — ostrzegł szeptem.

Przyłożywszy ucho do drzwi, zaczął nadsłuchiwać. W pokoju Ludwika przez chwilę szeleściły papiery, stuknęła zasunięta szuflada biurka, klapnęła metalowa pokrywka na kałamarzu, potem krzesło szurgnęło i wreszcie zadudniły szybkie kroki... Michał odskoczył od drzwi.

— Co się stało?

Magdalena Dorn opowiedziała mu pokrótce, co zaszło.

— Lidia zniknęła?!—Ludwik oparł się o futrynę drzwi, był wyraźnie zaskoczony i przerażony tą wieścią. — Ale dlaczego przychodzicie z tym do mnie?!... Stój pan! Co to znaczy!

Michał zignorował ten okrzyk oburzenia. Prześlizgnąwszy się pod wyciągniętym ramieniem Ludwika wpadł jak bomba do jego pokoju i popędził w stronę biurka. A Ludwik za nim.

— Jak pan śmie!

Michał przyskoczył do lampy i przykręcił ją zlekka.

— Czemu się pan denerwuje? — spytał z rozbrajająco niewinną miną. — Lampa filowała, więc chciałem trochę zmniejszyć jej płomień.

W trakcie tej króciutkiej scenki Dorazilowie i Dornowie weszli również do pokoju, ku nietajonej wściekłości Ludwika.

— Może wyjdziemy do hallu — zaproponował gospodarz. — Chcecie podobno szukać zaginionej Lidji. Przecież tutaj jej nie ma!

Tak, tutaj jej nie było. Dyskretne, ale diabelne przenikliwe spojrzenia Michała przeszukały każdy kąt tego pokoju, jednakże bez skutku. Lidji tu naprawdę nie było obecnie. Lecz przed tym?

W powrotnej drodze ku drzwiom Michał skręcił w stronę łóżka. Na jego metalowej gałce zamigotało coś tak, jak brylanty. Była to bransoletka wysadzana diamencikami.

d. c. n.



240.

— Znasz proboszcza z Malnoue?

— Znam. Odwiedzamy się wzajem niekiedy.

— Jakiż to człowiek?

— Starzec, bardzo poczciwy i kochany przez swoich parafian.

— Wracasz dziś wieczorem do Malnoue?

— Czekałem na ciebie, inaczej byłbym już pojecha.

— Jedź więc.

— Nie pojedziesz ze mną razem?

— Dziś nie.. Mam interesy do załatwienia w Paryżu.

— Zobaczymy się jutro?

— Tak... Przybędę tu o zwykłej godzinie, a wieczorem będę ci towarzyszył do Malnoue. Nie zapomnij o moich poleceniach.

— Będę pamiętał.

Arnold podał rękę swojemu wspólnikowi.

Zimno tej ręki, która zdawała się być jakby ukutą z marmuru, przejęło dreszczem bankiera.

Wróciwszy do siebie na ulicę Tivoli, morderca Edmunda Beraud ukrył w szufladzie wszystkie papiery, skradzione przez Trilbego zmarłemu agentowi policji, po czym udał się na bulwar Szpitala, do mieszkania Wiliama Scott.

Były klown z cyrku Fernando, posłyszawszy umówione stukanie, pośpieszył otworzyć.

— Będę cię potrzebował dziś wieczorem — rzekł przybyły.

— Jestem na twe rozkazy... gdzie pójdziemy?

— Na ulicę Francois-Miron nr. 30.

— Cóż tam robić będziecy?

— Najprzód dowiemy się, na którym piętrze mieszka agent policji Flogny.

— Flogny? — powtórzył Will Scott nie bez obawy. — Skąd ten ptak wmieszał się w naszą sprawę?

— Za powrotem Trilby ci to wytłumaczy. Lecz bądź spokojny. Nie mamy się już czego obawiać ze strony Flognego. Trzeba się tylko dowiedzieć o jego mieszkaniu. Lecz się tak przedstaw, ażeby cię nie poznano.

— Bądź spokojny... całkiem się zmienię.

— Pośpiesz się więc...

Scott zmienił ubranie, włożył perukę i faworyty, nadające zupełnie inny wyraz jego fizjonomii.

— Jestem gotów — rzekł. — Wyjdź pierwszy i idź przez bulwar Szpitala.

Za chwilę potem obaj jechali powozem w stronę ulicy Francois-Miron.

— Cóż tam nowego na ulicy Sekwany i ulicy des Fleures? — zapytał Desvignes.

— Małżeństwo z ulicy Sekwany ostatecznie się rozeszło — rzekł Scott — obecnie nie wiem, gdzie się schroniła Joanna Desourdy ze swą córką, lecz wkrótce o tym się dowiem.

— A Eugeniusz Loiseau?

— Nie widziałem go od czterech dni. Uwolniłem go spod mej opieki, wróciwszy z Joinville-le-Pont, gdzie spędziliśmy dwa dni, wraz z Pawłem Beraud. Jeśli powrócił do żony na ulicę de Fleurus, to nie na długo, upewniam. Naprzykrzyło mu się już to małżeństwo... Jutro zobaczę się z nim pod Srebrnym Czopem, przy ulicy l'Ecole de-Medicine.

— Paweł Beraud jest wciąż zakochany w Wiktorynie?

— Więcej niż kiedykolwiek... A co do tego właśnie, ułożyłem już pewien plan.

— Nie zapominaj również ani o wdowie Ferron, ani o praczce z ulicy Gareau.

— Bądź spokojny... Na każde z nich czas przyjdzie.

Woźnica przystanął z fiakrem na rogu ulicy Francois-Miron, jak mu to polecone było.

Will Scott wysiadłszy, wszedł do starego pięciopiętrowego domu, oznaczonego numerem 39, a zagłębiwszy się w ciemny korytarz, zapytał odźwiernej:

— Gdzie tu mieszka pan Flogny?

— Na trzecim piętrze, drugie drzwi po prawej — odpowiedziała kobieta, nie patrząc na przybyłego.

— Czy jest w domu?

— Nie wiem... idź pan zobacz.

Scott, wszedłszy na trzecie piętro, spostrzegł na drzwiach bilet wizytowy z nazwiskiem „Flogny".

Wróciwszy do Arnolda Desvignes, złożył mu sprawozdanie z tego, co zaszło.

— A więc idźmy do mieszkania Flognego... — rzekł wspólnik Verriera.

— W jaki sposób tam wejdziemy?

— Mam klucz...

— A jeśli on wróci podczas gdy będziemy u niego?

— Nie wróci... Wyjechał w podróż daleką.

Irlandczyk zrozumiał, co to znaczyło.

— Idźmy więc... — rzekł. — Ty idź naprzód, lecz zwolna i cicho. Stara odźwierna nie zwróci na ciebie uwagi. Nie zatrzymuj się aż na trzecim piętrze... Ja będę tuż szedł za tobą.

Tak też uczynili.

Po upływie pięciu minut obaj stanęli przed drzwiami mieszkania Flognego.

Arnold, dobywszy klucz z kieszeni, otworzył nim zamek, a przepuściwszy Scotta przed sobą, wszedł, a następnie potarł zapałkę, od której zapalił świecę, stojącą na stole.

W ciasnym, małym pokoiku, służącym za jadalnię, znajdował się tylko stół, szafka i cztery krzesełka, na pierwszy rzut oka nie zawierające żadnego papieru.

Arnold ze Scottem przeszli do jadalni.

— Baczność!.. — zawołał Scott półgłosem — nie czyńmy hałasu. Cienkie, jak widzę, jest tu przepierzenie, mogą słyszeć w sąsiednim mieszkaniu, co mówimy.

W rzeczy samej, szmer przyciszonej rozmowy dobiegał obecnych.

Scott, zapaliwszy lampę, stojącą nad kominkiem, postawił ją na stole, służącym zarazem za biurko.

— No! z pewnością je tu znajdziemy.

— Być może, ale do otworzenia zamku brakuje nam klucza.

— Nie można i bez tego sobie poradzić?

— W jaki sposób? Włamanie skompromitowaćby nas mogło — odrzekł Scott. — Mieszkający obok dosłyszeliby hałas, powzięli podejrzenia.

A— jednak ja muszę wiedzieć, co się tam znajduje.

— Ileż mi czasu pozostawiasz na przetrząśnienie tego biurka?

— Do jutra wieczorem.

d. c. n.

Z OLKUSZA.

Komisja do walki

Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ.

W dniu 5 bm. pod przewodnictwem p. wicestarosty Staśko odbyło się w Olkuszu zebranie przedstawicieli handlu, przemysłu i konsumentów, na którym powołano do życia komisję miejscową do walki z drożyzną i spekulacją. W toku ożywionej dyskusji uznano konieczność stworzenia organu, któryby przeciwstawił się lichwie i spekulacji artykułów pierwszej potrzeby i omówiono obszernie akcję walki wspólnie z władzami administracyjnymi. Nadto postanowiono utworzyć podkomisję w Pilicy, jako w punkcie handlowym łączącym część olkuskiego i miechowskiego z Żarnowcem i Zagłębiem Dąbrowskim.

Na czele komisji stanął p. starosta Brzostyński.

(o) **KINO „ORZEŁ"** — dzisiaj Dawid Copperfield.

(o) **ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W SŁAWKOWIE.** Na onegdajszym zebraniu w lokalu zarządu gminy Sławków, utworzono komitet obchodu święta niepodległości w Sławkowie. Do komitetu wybrano na przewodniczącego mgr. Józefa Kotulę.

(o) **ZEBRANIE.** Jutro o godz. 9 rano w lokalu sali fabrycznej „Wolbrom" w Wolbromiu, odbędzie się organizacyjne zebranie Zw. podoficerów rezerwy

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Nie poszczęściło się Szczęsnemu

Sprawca kradzieży w Zagłębiu schwytany w Częstochowie

W ub. środę na dworcu kolejowym w Częstochowie zatrzymani zostali Franciszek Szczęsny, bez stałego miejsca zamieszkania oraz jego kochanka Helena Sieloch, pochodząca z powiatu włoszczowskiego.

Szczęsny obładowany był dwoma walizami z garderobą, bielizną i biżuterią,

pochodzącymi z kradzieży.

W toku dochodzenia ustalono, że Szczęsny dokonał całego szeregu kradzieży na terenie

Będzina, Zawiercia i okolicy.

Skradzioną biżuterię sprzedawał na serce Franciszce Krzykalskiej, zamieszkałej w Będzinie

na Krzemionce.

Część skradzionej biżuterii odebrano od paserki. Między innymi znajduje się zegarek marki „Cyma" z napisem „Na pamiątkę pierwszej komunii Mięciowi". Rzeczy odebrane od paserki znajdują się w komisariacie P. P. w Będzinie, gdzie można je obejrzeć.

Na boiskach i bieżniach

Plan olimpijskich przygotowań polskich lekkoatletów

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił rozpocząć przygotowania do olimpiady tokijskiej już w roku bieżącym. Plan pracy rozłożono zatem na lat cztery.

W pierwszym rzędzie PZLA. postanowił rozpocząć pracę nad wprowadzeniem w życie projektów zmierzających do spopularyzowania lekkiej atletyki drogą większego zainteresowania klubów i zawodników sprawami sportu przez premiowanie okręgów, klubów i zawodników.

M. in. kluby będą walczyły o nagrodę drużynową za mistrzosto Polski przyczym pierwsze sześć klubów otrzyma nagrody za ostateczne zwycięstwo. W mistrzostwach zimowych nagrodzone zostaną cztery zespoły klubowe. Poza tym kluby będą premiowane za ilość zgłoszonych zawodników do mistrzostw okręgowych, okręgi zaś — za ilość zgłoszeń do Mistrzostw Polski, ilość zorganizowanych zawodów itp.

Premiowanie zawodników odbędzie się na zasadzie osiągniętych minimów, przyczym wprowadzona zostanie bardzo ciekawa i celowa inowacja. Minima będą miały trzy szczeble: Do 1 czerwca zawodnik będzie musiał wykazać się pewnymi minimami. Następnie wartości minimów będą wzrastały progresywnie do czasu. Do 15 sierpnia zawodnik będzie musiał osiągnąć wyniki „średnie", do 15 listopada — minima „wysokie". Za osiągnięcie trzech minimów w przepisanym czasie zawodnik otrzyma „olimpijskie kółko".

W r. bież. PZLA, ogłosi listę zawodników uprawnionych do noszenia dwuch „kółek". Po r. 1937 zawodnicy posiadający trzy kółka będą brani pod uwagę, jako kandydaci na mistrzostwa lekkoatletyczne Europy. Po osiągnięciu pięciu kółek zawodnik będzie kandydatem na wyjazd do Tokio. Poza tym zawodnicy posiadający maksimum możliwych do zdobycia kółek będą zwalniani d wpisowego i za mistrzostwa Polski, co będzie stanowiło duże odciążenie dla klubów. Kluby, które będą miały największą ilość zawodników osiągających najwyższe minima, będą otrzymywały specjalną premię.

Zawodnik zdobywający tytuł mistrza Polski ma prawo nosić na koszulce biało czerwoną flagę.

PZLA. wprowadza również mistrzostwa juniorów według następującego planu. W ciągu kilku miesięcy wiosennych przygotowania do mistrzostw będą odbywały się w okręgach. Przed wakacjami odbędą się mistrzostwa okręgowe. Wszyscy mistrzowie Okręgów podczas wakacyj wezmą udział w obozie ogólnopolskim, na którym trenować będą pod kierownictwem trenera. Na zakończenie obozu odbędą się zawody, które nosić będą charakter Mistrzostw.

Dla pobudzenia sportu lekkoatletycznego na Kresach — PZLA, postanowił urządzić wielomecz miast kresowych.

Celem uproszczenia i unormowania pracy już w najbliższym czasie zostanie ustalony przydział mistrzostw Polski na cztery lata.

Z planów „międzynarodowych" należy wymienić mecz lekkoatletów Polska—Niemcy i Polska — Węgry, starania o zorganzowanie spotkań z lekkoatletami Francji i Finlandii, przy tym wysuwany jest projekt zarzucania rozegrania spotkań międzypaństwowych niezwykle kosztownych, a wprowadzenie zasady sprowadzania kilku czołowych zawodników danego kraju. W związku z tym mecz z Belgią oraz trójmecze Bałtyckie — prawdopodobnie nie odbędą się.

Pod wielkim znakiem zapytania stoi również spotkanie lekkoatletek Polski i Niemiec. Jak się bowiem dowiadujemy, Wajsówna i Kwaśniewska postanowiły przerwać uprawianie lekkoatletyki na okres dwuletni w związku z planem ich treningu na Olimpiadę tokijską.

Należałoby sprostować

ŻE RUCH NIE JEST NIEMIECKA DRUŻYNA.

Prasa sportowa w Niemczech zainteresowała się szeroko zdobyciem po raz czwarty tytułu mistrza piłkarskiego Polski przez Ruch. Wiadomość o sukcesach Ruchu podawana jest na widocznych miejscach.

Waro przy tym zwrócić uwagę, że w Niemczech są przekonani, iż drużyna Ruchu składa się z Niemców zamieszkałych w Polsce. Przekonanie to powstało na skutek mylnych informacyj prasy berlińskiej.

Mimo kilkakrotnych zaprzeczeń ze strony Polski, pogłoski te nadal się utrzymują i w tych dniach fałszywe te informacje o rzekomym pochodzeniu niemieckich graczy Ruchu powtórzyło radio niemieckie.

Zamknięcie sezonu letniego
DĄBROWSKIEGO KLUBU MOTOCYKLOWEGO.

Zarząd Klubu Motocyklowego podaje do ogólnej wiadomości PT. członków, że w niedzielę 8 bm. odbędzie się uroczyste zamknięcie sezonu letniego, z następującym programem: Godz. 9-ta zbiórka na placu Karpat na maszynach, w razie niepogody pieszo, skąd uczestnicy udadzą się do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Udział członków obowiązkowy. Po nabożeństwie do lokalu P. K. P. w Dąbrowie przy ul. Kolejowej, gdzie odbędzie się komers towarzyski. Składki wynoszą zł. 3 dla mężczyzn i zł. 2 dla pań. Zgłoszenia należy kierować do gospodarza p. St. Piaskowskiego. Tak w uroczystości jak i w komersie mogą wziąć udział motocykliści niezrzeszeni oraz zaproszeni przez członków goście.

Numer akt: Km. 1672/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1936 r. o godz. 10 w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wincentego i Marianny małż. Frydrych nieruchomości: składającej się z działku placu o powierzchni 1052.5 m. kw. i domu parterowego oraz oficyny piętrowej mieszkalnej, szopy i chlewa z cegły krytego papą, położonego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Staszyca Nr. 2. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną nr. 18, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5388, cena zaś wywołania wynosi zł. 4041.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 538 gr. 80.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki nr. 31, sala cywilna.

Komornik (—) JAN DUDA.

Dnia 8 listopada 1936 r.

Nr. Km. 959/34, 2527/34, 1105, 1488, 1257/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go, urzędujący przy ulicy Piłsudskiego Nr. 2 z mocy art. 602—604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanymi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. Dnia 10 listopada 1936 r. od godz. 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy 3-go Maja Nr. 17 w terminie I-m sprzedaż ruchomości domowych oszacowanych na sumę zł. 650, na zaspokojenie wierzytelności Ropszyc Chawy.

2. Dnia 17 listopada 1936 r od godz. 11.45 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 7 w terminie I-m i II-m sprzedaż 400 tuzinów gum do obcasów firmy „Wolbrom“, 50 walizek ręcznych, maszyny do pisania i biurka amerykańskiego oszacowanych na sumę 2410 zł. na zaspokojenie wierzytelności Banku Kupieckiego w Będzinie i firmy „Wolbrom“.

3. Dnia 19 listopada 1936 r. od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Chemicznej Nr. 6 w terminie II-m sprzedaż szafy fornier. pod machoń, 2-ch nocnych szafek, stołu owalnego, kredensu pokojowego i radia ambasador firmy „Telefunken“ oszacowanych na sumę 1010 zł na zaspokojenie wierzytelności Büchlera Zygmunta i innych.

4. Dnia 24 listopada 1936 r. od godz. 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Rybnej 16-a w terminie I-m sprzedaż różnych wódek gatunkowych oszacowanych na sumę 4188 zł. na zaspokojenie wierzytelności Jenknera Jerzego i innych wierzycieli.

5. Dnia 26 listopada 1936 r. od godz. 11.45 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Mazowieckiej Nr. 4 w terminie I-m sprzedaż ruchomości domowych oszacowanych na sumę 594 zł. na zaspokojenie wierzytelności Kamińskiego Franciszka.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

wz. Komornik Sądowy
(—) W. MADER.

Do akt Nr. I Km. 1497/36.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rew. I-go Feliks Zemanek, zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 listopada 1936 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu przy ulicy Sobieskiego 10 odbędzie się publiczna licytacja w 2-gim terminie ruchomości, a mianowicie: maszyny drukarskiej - rotacyjnej Nr. 3834, oszacowanych na łączną sumę zł. 15 000. Sprzedaż rozpocznie się od 2/5 ceny oszacowania

że w dniu 12 listopada 1936 r. o godz. 11-ej w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 64 odbędzie się publiczna licytacja w I szym terminie ruchomości, a mianowicie: biurka, kredensu, pomocnika do kredensu, zegaru w szafce, otomany, stołu, maszyny do pisania ze stolikiem, szafy z lustrem, toaletki i dwuch nocnych szafeczek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Sprzedaż rozpocznie się od 1/2 ceny oszacowania. Do akt. Nr. I Km. 1414/36.

Komornik FELIKS ZEMANEK.

Sosnowiec, dn. 6 listopada 1936 r.

Obwieszczenie
O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go egzekucyjnego, Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście a mający kancelarię swą przy ulicy Piłsudskiego 14, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. podaje do ogólnej publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w mieście Będzinie i Czeladzi sprzedaże z publicznej licytacji, a mianowicie:

1) w dniu 13 listopada 1936 r. o godz. 10 m. 40 rano odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, w I-szym terminie, przy ul. Kołłątaja 37 w Będzinie, składających się z fortepianu czarnego w dobrym stanie, ocenionego na sumę 600 zł. na pokrycie pretensji F-my „M. Fogel“ w Łodzi, oddział w Katowicach w sprawie Nr. Km. 1179/36.

2) w tymże dniu w mieście Będzinie o godz. 11 m. 20 rano odbędzie się sprzedaż z licytacji w I-szym terminie, przy ul. Kołłątaja 9, składających się: z futra męskiego oraz ruchomości pokojowych w dobrym stanie, ocenionych na łączną sumę 535.00 złotych na pokrycie pretensji Brunona Szykowskiego w Wielkich Hajdukach w sprawie Nr. Km. 850/35.

3) w dniu 16 listopada 1936 r. o godz 11 m. 20 rano odbędzie się sprzedaż z licytacji w II-gim terminie przy ul. Milowickiej 123 w Czeladzi, składających się z ruchomości pokojowych w dobrym i średnim stanie, ocenionych na łączną sumę 700.00 złotych, na pokrycie pretensji Spółdzielni Kredytowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu w sprawie Nr. Km. 952/35.

4) w dniu 23 listopada 1936 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się sprzedaż z licytacji w I-szym terminie, przy ulicy Plac 3-go Maja 7 w Będzinie, składających się z ruchomości kuchennych i pokojowych, biurka, maszyny do pisania „Torpeda“, oraz śrub żelaznych, pilników, siekier, świdrów spiralnych, obcęg i inn. przedmiotów, ocenionych na łączną sumę złotych 5555.00, na pokrycie pretensji f-my „Godulla:“ w Chebziu i inn. wierzycieli w sprawie Nr. Km. 1543/36.

5) w dniu 26 listopada 1936 r. o godz. 10-ej rano w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 31 odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości w I-ym i II-gim terminie, a mianowicie: trzech wciągów systemu „Bob“ bez silników z platformami, biurek stołów biurowych, etażerki, krzeseł, samochodu marki „Dodge“, maszyny do pisania „Underwood“, maszyny do liczenia „Dalton“, trzech silników elektrycznych, dwuch betoniarek z silnikami, regału technicznego i samochodu osobowego marki „Renauld“, oszacowanych na łączną sumę złotych 9772.00 i że w tymże dniu o godz. 12-ej w południe w Będzinie, przy ul. Sączewskiego nr. 29, odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie umeblowania mieszkaniowego, pianina, foteli klubowych, żyrandoli i książek naukowych i powieściowych, oszacowanych na łączną sumę złotych 2925.00, na pokrycie należności Salomona Glückmana i innych wierzycieli w sprawie Km. 532/35.

Powyżej wyszczególnione ruchomości i przedmioty, oznaczone w niniejszym obwieszczeniu, a podlegające zlicytowaniu, można będzie oglądać tylko w dniu licytacji, miejscu i czasie wyżej podanym.

Komornik
(—) ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 6 listopada 1936 r.

Niniejszym zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że dnia 8.11. b.r. od godz. 8 do 14 zostanie wyłączony prąd na terenie gminy Olkusko Siewierskie w miejscowościach:

Strzemieszyce, Grabocin, Czarne Morze, Szmejka i Kazimierz.

ELEKROTWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

KINO „ZAGŁĘBIE“

Dziś Największy aktor świata

WALLACE BEERY

w najlepszym filmie

BOHATER

Film ten uzyskał złoty medal Akademii Sztuki.

Fragment wojny **hiszpańskiej.**

Melodyjne piosenki **kubańskie.**

W poz. rol. John Boles i Barbara Stanwyck.

Początek seansu o godz. 17.30.

KINO „PALACE“

DZIŚ! **DZIŚ!**

Najnowsze arcydzieło polskie prod. na r. 1936/37 wg. powieści HELENY MNISZEK

Trędowata

W rol. gł.: ELŻBIETA BARSZCZEWSKA, M. ĆWIKLIŃSKA, K. JUNOSZA - STĘPOWSKI, F. BRODNIEWICZ, JÓZEF WĘGRZYN i inni.

Początek seansów o godz. 5.30, 7.30, 9.30.

Kino RIALTO Sosnowiec Warszawska 18

Katarzyna Hepburn

w najprawdziwszym i najbardziej życiowym filmie śmiechu i łez pod tyt.:

MAM 19 LAT

Film, który każda kobieta zechce pokazać swemu towarzyszowi.

POCZ. I SEANSU O 5.30.

PRZYCHODNIA LECZNICZA
chorób wenerycznych i skór. „Pomoc“
SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 17-a
Czynna: 11-1 i 5-8 pp., w święta: 11-1
Wizyta 5 złotych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POSZUKIWANY ślusarz, względnie technik, obeznany z pracami maszynowo-remontowymi. Oferty do fabryki superfosfatów Strzemieszyce.

POTRZEBUJĘ dwuch czeladników krawieckich na duże i małe sztuki. Zgłaszać się: Sosnowiec, Walcownia Hr. Renard Nr. 8 m. 1.

POTRZEBNA ekspedjentka zdolna z kaucją do prowadzenia interesu samodzielnie. Wiadomość Sosnowiec, Zielona 23, Biały.

MAGISTER (KA) z praktyką potrzebny do Apteki Machajskiego w Będzinie.

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNIE bardzo tanio do sprzedania nowe meble salonikowe pokryte brokatem. Zakład tapicerski Ratajski, Sosnowiec, Nowa 14.

WYJĄTKOWA okazja. Są do sprzedania w Dąbrowie Górniczej 3 kina pierwszorzędnie urządzone. Wiadomość codziennie od 6 do 9 wieczorem w kinie „Bajka“.

DOM nowy dochodowy zeszłoroczny, dwa piętra, 24 ubikacje, wygody, ogród sprzedam zaraz. Moniuszki 2-a.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią zaraz do wynajęcia. Kaliska 39

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĄŁ kwit lombardowy Nr. 5639, wydany przez Bank Udziałowy w Dąbrowie Górniczej na nazwisko Zofii Grycanówny.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel na 100 zł. in blanco z listu wysłanego do Wodzisławia, podpisany przez Władysława Wanackiego.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę olkusko - siewierską na imię Stanisława Kaczmarzyka

LEONARDA KANTOCHÓWNA zagubiła weksel in blanco na 200 zł. podpisany przez Franciszka Kulawika, który unieważnia się.

Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.